

Sygn. akt II Ka 118/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2014r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Rudnik

Protokolant: sekr. sąd. Monika Wlazła

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Anny Duczmalewskiej oraz oskarżyciela posiłkowego T. Ł. (1)

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2014r.

sprawy **K. M.**

obwinionej o wykroczenie z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 18 lutego 2014r. wydanego w sprawie II W 509/13

na podstawie art. 437§1 kpk w zw. z art. 109§2 kpw i art. 636§1 kpk w zw. z art. 119 kpw:

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od obwinionej na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. Ł. (1) kwotę 420 (czteryście dwadzieścia) złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,
3. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty za II instancję oraz kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II Ka 118/14

UZASADNIENIE

W skierowanym do Sądu Rejonowego w Wieluniu wniosku o ukaranie obwiniono K. M. o to, że w dniu 12 lipca 2013r., o godzinie 14.40, w miejscowości C., na drodze (...), woj. (...), kierując samochodem marki R. (...) o nr rej. (...) nie zachowała szczególnych środków ostrożności podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu i skrętu w lewo w drogę gruntową, doprowadzając do zderzenia się z jadącym w tym samym kierunku wyprzedzającym ją samochodem marki K. (...) o nr rej. (...), czym spowodowała zagrożenie w ruchu drogowym, to jest wykroczenie z art. 86 § 1 k.w.

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2014 r. wydanym w sprawie II W 509/13 Sąd Rejonowy w Wieluniu uznał obwinioną K. M. w miejsce zarzucanego jej czynu za winną tego, że w dniu 12 lipca 2013r., o godzinie 14.40, w miejscowości C., na drodze (...), woj. (...), kierując samochodem marki R. (...) o nr rej. (...) nie zachowała szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu w lewo w drogę gruntową w ten sposób, że w sposób niedostateczny obserwowła drogę przed przystąpieniem do wykonywania tego manewru, czym przyczyniła się do zderzenia z jadącym w tym samym kierunku, wyprzedzającym ją samochodem marki K. (...) o nr rej. (...), powodując tym samym zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, i przyjmując, że obwiniona swoim zachowaniem wyczerpała dyspozycję art. 86 §

1 k.w., na podstawie powołanego przepisu wymierzył obwinionej karę grzywny w wysokości 250 złotych oraz zasądził od niej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 złotych tytułem opłaty oraz obciążył ją kosztami postępowania w kwocie 1.570,62 złotych.

Apelację od powyższego wyroku w całości na korzyść obwinionej wywiódł jej obrońca, który zarzucił rozstrzygnięciu:

- naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i zastosowanie w stosunku do obwinionej art. 86 § 1 k.w. i art. 22 ustawy Prawo o ruchu drogowym,
- naruszenie prawa procesowego tj. art. 4, 5 i art. 7 k.p.k. polegające na błędnej i dowolnej ocenie istotnych okoliczności przemawiających na korzyść obwinionej wynikających z sytuacji drogowej oraz pominięciu w tej części stosownych przepisów ruchu drogowego określających powinności uczestników ruchu drogowego, a nadto nie posiłkowanie się logiką sytuacyjną i doświadczeniem przeciętnego uczestnika ruchu drogowego,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w szczególności przez przyjęcie, że D. Ł. poruszał się z prędkością 50 km/h.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionej K. M. od zarzutu postawionego jej we wniosku o ukaranie, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie.

Podniesione przez skarżącego zarzuty – w ocenie Sądu Odwoławczego – sprowadzają się jedynie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji wobec dezaprobaty wydanego w stosunku do obwinionej wyroku.

Na wstępie należy podnieść, że rozpoznawana apelacja jest wewnętrznie niespójna. Nie jest bowiem prawidłowe sformułowanie, w odniesieniu do tego samego rozstrzygnięcia zaskarżonego apelacją zarówno zarzutów obrazy prawa materialnego, jak i zarzutów obrazy prawa procesowego, jeżeli w ocenie skarżącego to właśnie uchybienia o charakterze proceduralnym spowodowały w efekcie wadliwe ustalenie co do przebiegu zdarzenia objętego osądem w niniejszej sprawie, a tym samym nieprawidłowe ukształtowanie faktycznej podstawy zaskarżonego orzeczenia. Poza sporem jest przecież, że prawidłowość stosowania prawa materialnego w sprawie może być oceniana dopiero, gdy dokonane zostaną niekwestionowane ustalenia faktyczne. W sprawie niniejszej obrońca obwinionej, z jednej strony, zarzuca Sądowi Rejonowemu w Wieluniu dopuszczenie się szeregu uchybień procesowych skutkujących wadliwymi ustaleniami faktycznymi, z drugiej zaś wywodzi, że tenże Sąd wadliwie zinterpretował prawo materialne, obrażając art. 86 § 1 k.w. i art. 22 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym.

Taka nieprawidłowa konstrukcja środka odwoławczego wywiedzionego przez obrońcę obwinionej wymaga, w pierwszej kolejności, odniesienia się do zawartych w niej zarzutów o charakterze procesowym. W sytuacji bowiem, gdyby okazały się one zasadne, rozpoznanie apelacji w części dotyczącej zarzutów obrazy prawa materialnego byłoby przedwczesne, gdyż - co wyżej wskazano - prawidłowość zastosowania prawa materialnego może być weryfikowana tylko na bazie niekwestionowanego stanu faktycznego.

Dowodami, których ocena stała się przedmiotem kontestacji w apelacji skarżącego są wyjaśnienia obwinionej oraz opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego. Sąd I instancji dokonał wnikliwej oceny wyjaśnień K. M. i oceniając je przez pryzmat pozostałych dowodów uznał je w zdecydowanej większości za wiarygodne. Organ meriti, w mniemaniu Sądu Odwoławczego, słusznie zakwestionował jednak wiarygodność tej części relacji K. M., w której podała ona, iż przed przystąpieniem do podjęcia manewru skrętu w lewo upewniła się w sposób należyty, że na jego wykonanie pozwala sytuacja na drodze. Obwiniona oświadczyła, iż przed wykonaniem skrętu w lewo spojrzała w lusterko wsteczne i lewy pas był pusty, a jedynie w odległości 200 - 300 metrów widziała światła pojazdu. Tymczasem z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych jednoznacznie wynika, że gdyby istotnie samochód kierowany

przez T. Ł. (1) znajdował się bezpośrednio przed podjęciem przez obwinioną manewru w odległości wskazanej w jej wyjaśnieniach, tj. 200 - 300 metrów, to aby dojechać do miejsca zdarzenia w czasie, w którym K. M. wykonywała skręt w lewo, musiałby poruszać się z prędkością rzędu 206 - 414 km/h. Biegły w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy stwierdził również, że samochód kierowany przez T. Ł. (1) w chwili podjęcia przez obwinioną manewru skrętu w lewo znajdował się w odległości 30-40 metrów od miejsca zdarzenia, a to z kolei wskazują na brak lub niewłaściwą obserwację drogi przez obwinioną przed rozpoczęciem manewru. Z pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia wynika, że podstawę ustaleń faktycznych w sprawie, a w konsekwencji podstawę przyjęcia przynajmniej współsprawstwa obwinionej polegającego na tym, że nie zachowała ona szczególnej ostrożności podczas manewru wykonywania skrętu w lewo, stanowiła obdarzona walorem wiarygodności opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego P. W. (1). W sprawie tej de facto Sąd I instancji dysponował dwiema odmiennymi wersjami zdarzeń, przedstawionymi – jedną przez obwinioną, która zapewniała, iż przed manewrem skrętu w lewo spojrzała w lusterko i upewniła się, iż nie stworzy zagrożenia dla innych uczestników ruchu, drugą forsowaną przez oskarżyciela publicznego, z której wynikało, że obwiniona nie zachowała szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu w lewo, w sposób niedostateczny obserwując drogę przed przystąpieniem do tego manewru, czym przyczyniła się do zderzenia z innym uczestnikiem ruchu. W sytuacji dysponowania przez Sąd dwiema wersjami należało skupić się na faktach i dowodach, które potwierdzają jedną lub drugą wersję oraz na wyjaśnieniu pewnych niekonsekwencji i braku logiki w którejś z przedstawionych wersji. Sądowi Rejonowemu udało się sprostac temu zadaniu i podzielić należy argument tego Sądu, iż opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego, wsparta częścią wyjaśnień obwinionej, zeznaniami świadków T. Ł. (1), W. K. (1), a także rzeczowym materiałem dowodowym w postaci: szkicu miejsca zdarzenia oraz dokumentacji fotograficznej dają obraz zdarzenia i wskazują na sprawstwo K. M..

Wskazując na naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia obrońca K. M. stwierdził, że organ meriti nie stosował się do określonej w art. 4 k.p.k. dyrektywy obiektywnego rozpatrzenia sprawy zobowiązującej organ procesowy do badania oraz uwzględniania okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionej. Również wedle skarżącego Sąd I instancji nie respektował wskazanego w art. 5 § 2 k.p.k. wymogu rozstrzygnięcia na korzyść obwinionej nie dających się usunąć wątpliwości.

Zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.) nie może stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wątpliwości. Jak wynika z tego przepisu reguła ta ma dopiero zastosowanie wtedy, gdy mimo wszelkich starań organu prowadzącego postępowanie, nie da się usunąć występujących wątpliwości. Omawiana zasada odnosi się w praktyce do zagadnień związanych z ustaleniami stanu faktycznego, nie wolno jej rozumieć jednak jako reguły swoistego uproszczonego traktowania wątpliwości. Wszelka wątpliwość w zakresie ustaleń faktycznych powinna być wyjaśniona i usunięta przez wszechstronną inicjatywę dowodową organu procesowego i gruntowną analizę dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących wątpliwości nie zostanie usunięta, należy ją wytlumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (zob: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1991 r. –WR 107/91- OSNKW 1992, zeszyt 1-2, poz. 14)

Przez pryzmat tak przedstawionego zagadnienia traktować należy zarzut odnoszący się do naruszenia procedury. Jego autor w tym zakresie wskazuje na element dotyczący zachowania przez K. M. reguł szczególnej ostrożności w czasie wykonywania manewru skrętu w lewo. Organ meriti odniósł się do tego zagadnienia, podając w jakim zakresie nadał walor wiarygodności wyjaśnieniom obwinionej, a w jakim tego waloru odmówił. Również co do tego zagadnienia tenże sąd weryfikował zeznania świadków T. Ł., W. K., P. B., a także opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego. Dlatego też nie można uznać trafności tego elementu środka odwoławczego. Sąd I instancji opierając się na zgromadzonym materiale dowodowym poczynił odpowiednie ustalenia, których- mając na względzie reguły procesu karnego (w sprawach o wykroczenia)- nie sposób kwestionować. Uczynione to zostało w sposób głęboko obiektywny. Równocześnie odniesiono się przy tym do istotnych czynników, które dotyczą głównie zachowania się na drodze zarówno obwinionej, jak i kierującego samochodem marki K. (...) o nr rej. (...) T. Ł. (1). W świetle opinii biegłego zasadne jest przyjęcie, iż także T. Ł. (1) dopuścił się błędu w taktyce i technice jazdy, które miało wpływ na zaistnienie kolizji drogowej. Nie mniej jednak kwestia odpowiedzialności kierującego samochodem K. (...) za naruszenie przepisów ruchu drogowego pozostaje bez wpływu na nieprawidłowe zachowanie na drodze obwinionej,

nie jest przedmiotem niniejszej sprawy i winna być ewentualnie rozpatrywana w innym postępowaniu. W związku z tym trudno tu mówić o istnieniu nieusuwalnych wątpliwości.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wskazanych przez skarżącego w jego apelacji uchybień. W judykaturze utrwalony jest pogląd, iż warunkiem dokonania rzetelnej i wszechstronnej oceny opinii biegłego jest zupełność (kompletność i dokładność) oraz komunikatywność (zrozumiałość, jasność) tej opinii. Dowód z opinii biegłego oceniony być musi z zachowaniem następujących wskazań, to jest czy:

- 1) biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (art. 193 § 1 kpk);
- 2) opinia biegłego jest logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniami wiedzy (art. 7 kpk);
- 3) opinia ta jest pełna i jasna.

W rozumieniu art. 201 kpk opinia biegłego jest:

a) "niepełna",

- jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionym mu materiałem dowodowym może oraz powinien udzielić odpowiedzi,
- jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności,
- nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów,
- gdy opiera się na niewystarczającym materiale,
- nie uwzględnia wszelkich możliwych - na tle całokształtu sprawy - wariantów dotyczących przebiegu wypadku;

b) "niejasna", jeżeli :

- jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich,
- jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami itp.,
- gdy końcowe wnioski nie znajdują oparcia w przeprowadzonych przez biegłego badaniach.

Opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego powinna przede wszystkim przedstawiać - z uwzględnieniem wszelkich, wynikających z materiału dowodowego sprawy wariantów, a więc tak przy założeniu prawdziwości zeznań pokrzywdzonych, jak i przy założeniu prawdziwości wyjaśnień obwinionej - tzw. rozliczenie czasowo-przestrzenne kolizji, tj. powinna wskazywać, jak przy każdym z wariantów przedstawiał się czas pozostający w dyspozycji kierowcy do wykonania tzw. manewru obronnego, i czy - przy należytej obserwacji jezdni i przy uwzględnieniu tzw. reakcji psychomotorycznej - czas ten wystarczał do zapobieżenia zdarzeniu. Wybór tego wariantu dowodowego, według którego ocenione zostanie zawinienie (lub jego brak) obwinionego, czy też ewentualne zawinienie albo przyczynienie (lub jego brak) innych osób - należy do Sądu. Sąd Rejonowy wbrew stanowisku skarżącego zasadnie uznał za wiarygodną opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego. Stanowisko organu pierwszej instancji zostało w tej materii w uzasadnieniu wyroku należycie umotywowane i przekonujące. Nie ma przy tym racji obrońca, iż opinia biegłego P. W. jest niejasna i wewnętrznie sprzeczna. Podkreślić bowiem należy, że rolą biegłego w niniejszej sprawie było przeanalizowanie wszystkich możliwych wersji przebiegu zdarzenia, zarówno tej zaprezentowanej przez obwinioną jak i tej przedstawionej przez T. Ł. (1). Ponieważ biegłemu nie udało się w sposób kategoryczny wykluczyć żadnej z wersji przebiegu kolizji, stąd też we wnioskach końcowych znajdują się konstatacje, które w pewnej części się wzajemnie wykluczają w zależności od tego, której z relacji przyzna się walor wiarygodności. Wskazać w tym miejscu należy, iż

biegły zawarł w swych opiniach pisemnej i ustnej kompleksowe wywody odnoszące się do pytań postawionych mu przez organy prowadzące postępowanie oraz strony. Konkluzja zawarta w opiniach biegłego jest na tyle jasna i pełna, że nie wymaga pogłębienia czy też nowego zbadania przez innego biegłego.

Biegły P. W. w swojej opinii przedstawił możliwe warianty przebiegu zdarzenia, a stanowisko swoje należycie i precyzyjnie uzasadnił. Zarówno pisemna jak i ustna opinia tego biegłego są oparte na zebranych materiale dowodowym, zupełne, dokładne, komunikatywne a nadto logiczne i zgodne ze wskazaniami wiedzy specjalistycznej. Biegły odniósł się też do wersji zdarzenia przedstawionej przez obronę i stanowisko swoje uzasadnił. Z tych wszystkich powodów nie można uznać za zasadny zarzutu apelacji o dopuszczeniu się przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych w odniesieniu do opinii sporządzonej przez biegłego z zakresu ruchu drogowego.

Dokonując kontroli instancyjnej orzeczenia Sąd Odwoławczy nie dopatrywał się w procedowaniu organu meriti uchybienia polegającego na nieprzeprowadzeniu dowodu z opinii innego wskazanego przez obwinionego biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz rekonstrukcji wypadków drogowych. W przedmiotowej sprawie biegły P. W. (1) na wniosek Sądu wydał opinię, w której przedstawił należycie swoje stanowisko w przedmiocie przyczyn zaistniałej kolizji drogowej i stanowisko to precyzyjnie uzasadnił. Opinia tego biegłego jest zupełna, dokładna, komunikatywna, oparta na zebranych materiale dowodowym, a nadto pozostaje logiczna i zgodna ze wskazaniami wiedzy specjalistycznej. Z tych wszystkich powodów nie można podzielić zarzutu apelacji o naruszeniu przez Sąd meriti art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. Godzi się w tym miejscu podnieść, że w razie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, zagadnienie zasięgania opinii innego biegłego jest bez reszty regulowane treścią art. 201 kpk. Oznacza to, że strona domagająca się powołania innego biegłego musi wykazać, iż wcześniejsza opinia jest niepełna lub niejasna albo że zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami [vide Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 11 października 2000 roku w sprawie II AKa 127/00 - Prok.i Pr. 2001/7-8/20].

Z faktu, że opinia biegłego nie satysfakcjonuje obwinioną i jej obrońcę nie wynika, iż Sąd ma obowiązek dopuścić dowód z kolejnej opinii. Na tle art. 201 kpk utrwalił się pogląd, iż jeżeli opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla Sądu, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonywająca (niepełna) dla stron procesowych, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii w oparciu o cytowany wyżej przepis [vide wyrok Sądu Najwyższego z 21 czerwca 1971 roku w sprawie III KR 19/71, opubl. w OSNPG z 1972 roku, nr 2, poz. 33]. Innymi słowy dla podważenia opinii biegłego nie jest wystarczające zgłoszenie, że strona nie zgadza się z tezami tej opinii.

Na marginesie wskazać należy, iż procedując Sąd Odwoławczy miał na uwadze przytoczone przez skarżącego w uzasadnieniu jego środka odwoławczego orzeczenia Sądu Najwyższego. Stwierdził jednak, iż zawarte w tych wyrokach konkluzje nie znajdują żadnego zastosowania w niniejszej sprawie albowiem zostały oparte na zupełnie odmiennym stanie faktycznym.

W niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Prawdą jest, że obwiniona nie przyznała się do dokonania zarzucanego jej czynu, niemniej jednak, w ocenie Sądu Odwoławczego, zgromadzone w sprawie przez Sąd meriti dowody nie pozostawiają wątpliwości co do winy i sprawstwa obwinionej, a dokonane na ich podstawie ustalenia faktyczne są prawidłowe, wynikają z wszechstronnej analizy przeprowadzonych w sprawie dowodów, które oceniane zostały swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – a ocena taka w pełni wynika z obszernego i szczegółowego uzasadnienia spełniającego wymogi formalne określone w art. 424 k.p.k. oraz, co istotniejsze, korzysta z ochrony art. 7 k.p.k.

Nie zmienia powyższej oceny treść wyjaśnień obwinionej. Dowód ten został przez Sąd I instancji dostrzeżony i właściwie oceniony, a apelacja skarżącego w dużej mierze sprowadza się do odmiennej oceny tego dowodu. Prawem obrońcy obwinionej jest dokonywanie innej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie oznacza to jednak w żadnym razie, iż taką ocenę powinien podzielać sąd orzekający. Organ meriti miał w polu widzenia wszystkie ujawnione dowody, których ocena w pełni chroniona jest zasada o jakiej mowa w przepisie art. 7 kpk, co pozwoliło na dokonanie niesprzecznych z logiką i doświadczeniem życiowym ustaleń faktycznych, a w konsekwencji nadanie

inkryminowanemu zachowaniu oskarżonego właściwej oceny prawnej. Sąd Rejonowy miał bezpośredni kontakt z wszystkimi ujawnionymi dowodami, co niewątpliwie ułatwiło nabranie uzasadnionego przekonania co do waloru wiarygodności każdego z nich. Skoro więc ocena ta nie wykracza poza dyspozycję normy zawartej w art. 7 kpk, to niewątpliwie odmienne w tej mierze wnioski skarżącego uznać należy jedynie za głos polemiczny, który nie może zdeprecjonować zaprezentowanego przez Sąd Rejonowy sposobu rozumowania. Podsumowując stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy procedował prawidłowo, nie dopuszczając się uchybień wskazanych w apelacji. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów jest wszechstronna, obiektywna oraz zgodna z zasadami wiedzy i życiowego doświadczenia. W oparciu o tak kompleksową ocenę Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny i dokonał właściwej subsumcji prawnej przypisanego obwinionemu czynu.

Analiza akt sprawy nie pozostawia wątpliwości, że w myśl art. 22 ust. 1 oraz ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. - Prawo o ruchu drogowym na obwinionej ciążył obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, który w tym konkretnym przypadku polegał na rzetelnej obserwacji w lusterkach, czy nie porusza się za nią inny samochód i czy podjęty manewr nie spowoduje zagrożenia dla innego uczestnika ruchu. Manewr skrętu w lewo z drogi o pierwszeństwie przejazdu w drogę podporządkowaną niewątpliwie pozostaje jednym z bardziej niebezpiecznych manewrów związanych ze zmianą kierunku jazdy pojazdu i dlatego samo zasygnalizowanie zamiaru zmiany kierunku jazdy nie upoważniało kierującej do bezkrytycznego rozpoczęcia tego manewru.

W doktrynie, a także i w orzecznictwie pojawił się pogląd, na który wskazuje obrońca obwinionej, że z przepisu art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym nie można wyprowadzić nałożenia na kierowcę zmieniającego kierunek jazdy w lewo obowiązku upewnienia się w chwili wykonywania tego manewru, czy nie zajechał drogi wyprzedzającemu go innemu pojazdowi. Podnosi się, że stosownie do treści tego przepisu, kierujący pojazdem może "zmienić kierunek jazdy (...) tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności", ale już nie "pod warunkiem, że nie spowoduje to zajeżdżenia drogi innym kierującym", który to warunek był zawarty w art. 19 ust. 1 dawnego Kodeksu drogowego. R. legis pominięcia takiego zastrzeżenia w owym kodeksie wydaje się zwolennikom tej koncepcji oczywista. Według nich nie chodziło o to, że ów warunek mieści się w wymogu zachowania szczególnej ostrożności przez zmieniającego kierunek jazdy, a więc pozostawienie tegoż warunku byłoby zbędne (jako superfluum). Zamierzeniem racjonalnego ustawodawcy było jasne określenie obowiązków i praw uczestników ruchu przy uwzględnieniu wzrastającego natężenia ruchu drogowego i dążeniu do zapewnienia jego bezkolizyjności. Jeżeli zamierzający zmienić kierunek jazdy postąpi zgodnie z art. 22 ust. 5 powołanego prawa o ruchu drogowym, czyli zawniczasu i wyraźnie zasygnalizuje ten manewr, to w momencie jego wykonywania nie ma obowiązku upewniania się, czy nie zajechanie drogi nieprawidłowo wyprzedzającemu go. Skręcający w lewo ma zaś obowiązek ustąpić pierwszeństwa przejazdu jadącemu z kierunku przeciwnego. Musi więc przede wszystkim baczyć, aby nie zajechał drogi temu pojazdowi, a nie kierującemu, który nie zachowuje się w sposób nakazany przez art. 24 ust. 5 (por. W. Kotowski, Ustawa - Prawo o ruchu drogowym. Komentarz praktyczny, Warszawa 2004, s. 405; R. Stefański, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, Warszawa 2005, s. 215-218, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2005 r., sygn. III KK 151/05). Nie podzielając zupełnie tego stanowiska należy przede wszystkim wskazać, że zawsze kierujący zmieniający kierunek jazdy musi dołożyć większej staranności niż inny uczestnik ruchu. Wykonując ten manewr, musi wykorzystać wszystkie dostępne mu sposoby, aby wykonywać ten manewr bezpiecznie. Przypomnieć też należy, że zawsze uczestnik ruchu powinien kierować się, oprócz wymogów wynikających z przepisów ruchu drogowego, także zdrowym rozsądkiem, ogólną przezornością i respektowaniem bezpieczeństwa innych (por. G. Wiciński, Zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, WPP 1989, Nr 2, s. 181; G. Jaroszek, Naruszenie zasad bezpieczeństwa jako znamień przestępstwa określonego w art. 145 k.k. w świetle nowego prawa o ruchu drogowym, PiP 1983, Nr 8-9). Zatem wykonujący manewr skrętu w lewo, oczywiście zawniczasu włączonym kierunkowskazem, winien upewnić się nie tylko, czy nie zajechanie drogę pojazdom jadącym z przeciwnego kierunku po pasie ruchu, który zamierza przejechać, ale także czy nie zajechanie drogi pojazdowi poruszającemu się jego pasem ruchu lub nieprawidłowo (z lewej strony) go wyprzedzającemu. W sytuacji zatem gdy kierujący, mimo dostrzeżenia pojazdu nieprawidłowo go wyprzedzającego, nie zaniechał wykonywania sygnalizowanego wcześniej manewru skrętu w lewo, i dojdzie do wypadku, to odpowiedzialność za jego zaistnienie ponoszą obaj kierowcy. W zależności m.in. od skutków może to być odpowiedzialność karna lub za wykroczenie. Na kierowcy zamierzającym wykonać manewr zmiany kierunku jazdy w

lewo ciąży bowiem nie tylko obowiązek zawczasu i wyraźnego zasygnalizowania tego manewru oraz baczenia, aby nie spowodował on zajechania drogi pojazdowi jadącemu z kierunku przeciwnego, ale także w zależności od okoliczności, wynikający z zasady szczególnej ostrożności (art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym, tekst jedn. Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.), obowiązek upewnienia się, przez spojrzenie w lusterko wsteczne lub boczne, czy znajdujący się za nim pojazd nie uniemożliwia bezpiecznego wykonania tego manewru.

Obraza prawa materialnego może polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu, a także na niezastosowaniu określonego przepisu, w sytuacji gdy jego zastosowanie jest obowiązkowe. Obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie bowiem podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega ja jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc mówić o obrazie prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia procesów procesowych (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego wydane w sprawach o sygn. akt V KR 212/74-OSNKG 1974 poz. 233, I KR 124/78- OSNPG 1979 poz. 51, I KR 155/78- OSNPG 1979, poz. 52, Rw 342/80- OSNPG 1981 poz. 103 z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Palestra 1974, zeszyt 12 str. 36, W. Daszkiewicza – Państwo i Prawo, zeszyt 12 str. 130- za: Stanisław Zabłocki „Nowa Kodyfikacja Karna- Kodeks postępowania karnego”- zeszyt 4, Warszawa 1997 r., str. 77)

W takim ujęciu trudno uznać zasadność zarzutu obrońcy obwinionej naruszenia prawa materialnego. Sąd ferujący zaskarżony wyrok w pisemnych motywach tego orzeczenia stwierdził, że K. M. nie zachowała szczególnych środków ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu w lewo w drogę gruntową w ten sposób, że w sposób niedostateczny obserwowała drogę przed przystąpieniem do wykonywania tego manewru, czym przyczyniła się do zderzenia z jadącym w tym samym kierunku, wyprzedzającym ją samochodem marki K. (...) o nr rej. (...) prowadzonym przez T. Ł. (1). Zgodzić się z tym Sądem należy, że również na skutek zachowania K. M. powstało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Sąd Rejonowy w Wieluniu odnosi się odpowiednio do elementów związanych z wykonywanym przez obwinioną manewrem wyprzedzania rozpatrując go w kontekście obowiązujących regulacji prawnych. Obrońca obwinionej twierdził, że Sąd I instancji dokonał błędnej wykładni art. 22 ust. 1 i 2 pkt. 2 Prawa o ruchu drogowym, jednakże to właśnie - w ocenie Sądu Okręgowego - autor apelacji czyniąc tego rodzaju zarzut w sposób wybiórczy zawęża obowiązujące rozwiązania jedynie do konkretnych przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku. Sąd meriti bowiem weryfikując ustalony stan faktyczny rozważa go przede wszystkim pod kątem warunku ostrożności wymaganej od każdego uczestnika ruchu drogowego, jak też szczególnej ostrożności, która winna być zachowana przez kierującego pojazdem w trakcie manewru zmiany kierunku jazdy. Za Sądem I instancji przytoczyć należy, między innymi, że obwiniona widząc oczywiste nieprawidłowe zachowanie innego uczestnika ruchu winna- zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania- zachować szczególną ostrożność i powstrzymać się od wykonania manewru skrętu.

Jeszcze raz należy podkreślić, że zawinienie K. M. polegało na niezachowaniu szczególnej ostrożności w trakcie wykonywania manewru skrętu w lewo. Uwzględniono przy tym nieprawidłowe zachowanie drugiego uczestnika ruchu drogowego.

Ponieważ apelacja dotyczy winy obwinionej uznać ją należy również jako zwróconą przeciwko wymierzonej jej karze. Orzeczona wobec K. M. kara grzywny w żadnej mierze nie może być rozpatrywana w kategoriach rażącej niewspółmierności, a zwłaszcza surowości. Uwzględniono przy jej wymiarze zarówno element zawinienia K. M. jak też inne okoliczności zarówno obciążające jak i łagodzące.

Dlatego też nie znajdując podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy – na podstawie art. 437§1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw – utrzymał go w mocy.

Na podstawie art. 636 §1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.k. Sąd zasądził od obwinionej na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. Ł. (1) kwotę 420 złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 96,60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

O kosztach sądowych postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 §1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.k. zasądając od K. M. na rzecz Skarbu Państwa:

- kwotę 50 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków w sprawach o wykroczenia (§ 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach wykroczenia- Dz. U. Nr 118, poz. 1269),

- 30 złotych tytułem opłaty (art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych - Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983 r. roku z późniejszymi zmianami).